

GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek 22 Lipca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 186.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odnośnię do domów 20 f. miesięcznie.
Za granicę miesięcznie 2 Marki.
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-taj.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadane na 2 strony i wśród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mr.; reklamy zaraz po tekście 30 f.; dalej za tekstem 24 f.
nekrologia 40 f. Ogłoszenia małe 3 f. za wiersz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Dom warjatów.

Osobliwe dziś miałem zdarzenie.

Dostałem stos gazet francuskich, nadesłanych drogą pośrednią przez kraje neutralne. Są to gazety paryskie z drugiej połowy czerwca. Zagłębiłem się w nie, aby z ich artykułów o sprawie polskiej zrobić wyciąg dla jednej z naszych instytucji narodowych.

Po godzinie tej lektury zacząłem wątpić, czy jestem przy zdrowych zmysłach. Ponieważ z frontu powróciłem ciężko chory i do dzisiaj jeszcze jestem niezdrów, często przez gorączkę nawiedzany, przeto myślałem, że właśnie mam atak gorączki i doznaję halucynacji. Ale nie! Głowa mnie w tej chwili nie boli, a przedemną leży najrzeczywistszy w świecie stos gazet francuskich. Więc nie śnię, nie majaczę. A więc chyba zwarjowałem? A może to nie ja, lecz ci, co te gazety piszą, zwarjowali?

Staram się uprzytomnić sobie zdarzenia rzeczywiste. Przemysł wzięty — to fakt niewątpliwy, Lwów wzięty — to fakt również niewątpliwy, Halicz wzięty, Sandomierz wzięty — tak, to wszystko fakta niewątpliwe. Odetchnąłem z ulgą: więc to nie ja jestem warjatem, a tylko przez papierowe okno prasy zajrzałem do istnego domu warjatów.

W tej bowiem prasie paryskiej Rosjanie codziennie zwyciężają w Galicji. W miarę postępu wojsk austriacko-niemieckich ku wschodowi Rosjanie coraz świetniejsze nad nimi odnoszą zwycięstwa na długich szpaltach ogromnych płacht dzienników paryskich.

Przez kilka dni z rzędu opowiadały te gazety swoim, zdaje się, już dostatecznie przez nie ogłupionym czytelnikom o zupełnym zdruzgotaniu, rozbięciu i zniszczeniu armii Mackensena. Przez parę następnych dni nazwisko Mackensena znika zupełnie z tych dzienników, a natomiast pojawia się w nich szeroko rozgłaszana wiadomość o zupełnym pogromie armii Linsingena. Ale bezpośrednio po tem okazuje się, że jednak Rosjanie znowu się cofnęli, ale teraz zwyciężą już napewno, bo, jak zapewnia „Temps“, oparli się w pozycji nie do zdobycia nad Dniestrem, mianowicie w trójkącie twierdz Kalisz—Halicz—Stanisławów!... Ow Kalisz znaczy zapewne Kalusz. Wprawdzie Kalusz był już wtedy od szeregu dni zdobyty przez Linsingena, ale w gazetach francuskich wypłynął jako deska ratunku Rosjan... W mapie sytuacyjnej frontu wschodniego w „Matinie“ znajdują się wciąż jeszcze Kołomyja i Czerniowce po rosyjskiej stronie grubej kreski, oznaczającej linię bojową.

Co więcej: w dziennikach rosyjskich z 18 czerwca czytam „telegram“ z Bukaresztu pod tytułem: „Ultimatum Węgier do Niemiec“. A to co znowu? Ołóż z tego telegramu „z dobrego źródła“ dowiedzieli się Paryżanie, że trzy najwplywowsze stronnictwa parlamentu węgierskiego postąpiły do Berlina ultimatum tej treści: Jeżeli Niemcy nie mogą lub nie chcą odczyścić Węgier z wojsk rosyjskich, to Węgry oddzielią się od Austrii i zawrą osobny pokój z Rosją. Przecieram oczy, spoglądam jeszcze raz na datę dziennika: 18 czerwca; telegram datowany 17 czerwca. Więc Paryżanom śni się, że wojska rosyjskie są jeszcze na Węgrzech!

A może to ja śnię? Ależ nie, bo w tym samym dzienniku — „La France de demain“ z 18 czerwca — znajduję przecie

wiadomość, że front rosyjski w Galicji... zmienił się. Cenną tę wiadomość znalazłem w artykule zatytułowanym „Front i dusza rosyjska“. Jest to interwiew z „jednym z najbardziej dystyngowanych uczonych rosyjskich“, którego „wiek i zły stan zdrowia zatrzymują w Paryżu. Ów rosyjski „uczony“ objaśnia przedewszystkiem wkroczenie Niemców do Kurlandji, jako coś, co nie ma realnego znaczenia.

— Takie sukcesy, pozbawione zresztą wszelkiej wartości militarnej, mogą wyrzucić pewien efekt moralny.

— Na Rosję? — zapytuje reporter dziennika paryskiego.

— Nie — odpowiada „uczony“ rosyjski. — Lecz na Niemcy, które się zaczynają niepokoić.

Czem się Niemcy mają niepokoić, tego poczołwi „uczony“ rosyjski nie tłumaczy czytelnikom paryskim, widocznie nie chcąc, żeby ci się zaniepokoiili. Natomiast zapewnia ich, że ofensywa austro-niemiecka natrafi na dwie absolutnie nieprzebyte zapory na obu skrzydłach: Niemen na północy i Dniestr na południu.

Takimi bredniami karmi publiczność francuską nie tylko prasa brukowa. Nawet poważny, półoficjalny „Temps“ nie stoi na wyższym poziomie. Z okazji wzięcia Lwowa przez wojska państw centralnych pocieszał on Francję rozmowami, że wzięcie stolicy kraju nie miało w historii nigdy znaczenia rozstrzygającego, a rozstrzygające bitwy toczyły się zdaleka od stolicy: w r. 1805 nie zajęcie Wiednia rozstrzygnęło wojnę, lecz bitwa zdaleka od Wiednia, pod Austerlitz; w r. 1806 nie zajęcie Berlina zdecydowało o losie wojny, lecz bitwa pod Jena, zdaleka od Berlina; w r. 1809 znowu nie zajęcie Wiednia, lecz bitwa pod Wagram zdecydowała. Zajęcie Lwowa jest więc bagatelą.

Codziennie prasa francuska zamieszcza po 2, 4 i więcej szpalt telegramów i artykułów o postępach ofensywy — włoskiej! Codziennie opowiada straszne historie o tem, jak to w Austrii i w Niemczech głodem przymierają. „Matin“ i „Journal“ zamieszczają codziennie karykatury generałów niemieckich, nad którymi bodaj w ten sposób odnosi Francja zwycięstwa.

We wspomnianym już numerze „La France de demain“ z 18 czerwca zwraca uwagę duży tytuł: „Masowe warjactwa w Niemczech“. Telegram „własny“, zamieszczony pod tym tytułem, donosi: „Monachjum przedstawia widok jednego wielkiego domu warjatów...“

Dom warjatów? Czyż to nie Paryż właśnie, oszałamiany i ogłupiany przez swój niesumienny rząd i przez swą kłamliwą prasę, przedstawia widok jednego wielkiego domu warjatów? (N.)

Sensacyjny proces w Sofji.

Mimo wojny światowej, która wszędzie pochłania prawie w zupełności uwagę opinii publicznej, proces, który się odbył w Sofji przeciwko sprawcom zamachu w sali balowej tamtejszego Kasyna miejskiego, nie minął bez wrażenia za granicą.

Winni — jak to już doniósł telegram — zostali zasądzeni, a mianowicie: Anastazow i Antow skazani zostali na karę śmierci, reszta oskarżonych zaś na kary więzienia od lat 5 do 20. Nie będziemy tutaj zajmować się osobami sprawców zamachu, którzy są pospolitymi bandytami, nadmieniamy tylko, że herszt ich Wikentij Pop Anastazow był

do niedawna wyższym urzędnikiem, a mianowicie referentem najwyższego Trybunału obrachunkowego w Sofji. A że ludzie ci byli pospolitymi bandytami, świadczy już fakt, że wykonali oni morderczy zamach na adwokata Dobrinowicza z poduszczenia — jak twierdzili — jego syna.

Takimi osobnikami postępuje się zwyczajowo Rosja do swoich celów. Jak się okazało w śledztwie, a następnie w toku rozprawy sądowej, Anastazow już w roku 1911 rozmyślał nad wykonaniem zamachu na króla bułgarskiego, Ferdynanda. Plan zamachu przybrał realniejsze kształty w październiku 1914 roku przy współpracownictwie Manowa. Poprzednio, a mianowicie w roku 1912 wydał Anastazow rozkaz zamordowania przywódcy ruchu macedońskiego Aleksandrowa.

Anastazow miał wysłać Antowa do Petersburga albo do Niszu, aby tam wystarał się o pieniądze na pokrycie kosztów zamachu na króla. Wreszcie plan ten został zarzucony, a natomiast Antow podjął myśl wykonania zamachu na „Sobranje“. Sprzeciwił się temu Anastazow, rozumując w następujący sposób:

„Zamach na „Sobranje“ wywołałby w całym kraju oburzenie. Lepiej zgładzić króla, który spowodował wszystkie nieszczęścia. Można zarobić dużo pieniędzy, gdyż Rosja pragnie przewrotu w kraju, ażeby wziąć Bułgarię pod swoją kuratelę“.

Ułożono szczegółowy plan zamachu na króla. Zanim atoli plan ten został wykonany, Anastazow urządził za pomocą bomb w nocy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia zamach w sali balowej Kasyna miejskiego w Sofji, gdzie odbywała się zabawa, na którą przybyli ministrowie i wybitni zwolennicy Radosławowa. Ministrowie, przeciw którym skierowany był zamach, wyszli cało, natomiast zginęły dwie osoby, nie należące wcale do sprawy, a mianowicie córka obecnego ministra Ficzewa i syn byłego ministra wojny, a obecnego szefa sztabu generalnego, Bojadżewa. Kilkanaście osób odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

Proces przeciwko sprawcom tego zamachu i szczegóły, które wyszły na jaw zarówno podczas śledztwa, jak podczas rozprawy sądowej, nie minęły bez wrażenia za granicą, ale sensację wywołał dopiero fakt, że po wydaniu wyroku wdrożone zostało śledztwo karne przeciwko byłemu bułgarskiemu ministrowi spraw zagranicznych, d-rowsi Genadielowi, tudzież przeciwko żonie Anastazowa, głównego oskarżonego. Rozprawa wykazała okoliczności, tak silnie obciążające d-ra Genadiewa i żonę Anastazowa, że sąd zarządził równocześnie ich aresztowanie.

Śledztwo wydobędzie na jaw najważniejsze szczegóły politycznych intryg rosyjskich w Bułgari — te szczegóły, których nie ujawniła rozprawa sądowa przeciwko sprawcom zamachu w Kasynie miejskiem. Uwięzienie Genadiewa, jednego z najpopularniejszych polityków bułgarskich, jest błyskawicą, która bodaj na chwilę rozdarła mrok, pokrywający się intryg, której nici kończą się w stolicach trójporozumienia.

(Dr. Genadiew, jak doniosły depesze, popełnił samobójstwo).
Zarówno w śledztwie, jak podczas

rozprawy sądowej okazało się, że dr. Genadiew utrzymywał stosunki z Anastazowem i jego bandą. Także Ironside, poseł angielski w Sofji, został silnie skompromitowany, skutkiem czego rząd angielski odwołał go czempredzej. Proces przeciwko Anastazowowi i współnikom wykazał niezbitcie, że spisek uknuto nie tylko przeciwko Radosławowi i jego zwolennikom, lecz także przeciwko królowi Ferdynandowi. Uwięzienie Genadiewa jest polityczną klęską trójporozumienia.

Dla zrozumienia sprawy przypomniemy, że Genadiew po śmierci Stambułowa, został przywódcą jego partii. Rozległa wiedza, zwyczajny dar krasomówczy i wielki talent polityczny, zapewniały mu wpływ nietylko w stronnictwie, ale wśród narodu. — Przynależność do partii Stambułowa, która należy do obecnej większości rządowej, była dawniej równoznaczną z nienawiścią do Rosji. Ta nienawiść do Rosji była jedynym spadkiem po Stambułowie.

Z biegiem czasu partja Stambułowa zmieniła się znacznie pod wpływem Genadiewa, którego zachowanie się było zagadkowe. Mówiono, że przed wojną utrzymywał bardzo ścisłe stosunki z Giersem, ambasadorem rosyjskim w Konstantynopolu. Ale gdy przed kilku miesiącami przedsięwziął podróż informacyjną po Europie, mówiono znowu, że ma tendencje przychylnie dla mocarstw centralnych. Nikt jednak nie mógł powiedzieć z pewnością, jakie plany obwozi Genadiew po Europie. To jedynie było pewnem, że Radosławow radośnie powitał tę podróż, która na czas pewien usunęła Genadiewa z Bułgarii. Gdy Genadiew wyjechał z Rzymu, prasa trójporozumienia napiętnowała go jako przyjaciela Niemiec i Austrii, gdy opuszczał Paryż, ta sama prasa nazwała go „mężem przyśrołści“. Oto Genadiew.

Ale proces przeciwko sprawcom zamachu w Sofji uchylił nieco zasłony, pokrywającej plany Genadiewa, a teraz śledztwo i ewentualny proces zasłongę tę zupełnie zerwą. N. R.

Kronika polityczna.

Odpowiedź Ameryki na notę niemiecką
„Times“ donosi z Waszyngtonu, że prezydent Wilson powrócił i naradza się z gabinetem nad odpowiedzią na notę niemiecką.

Strajk górników w Walji.
„Times“ donosi z Cardiff. Położenie w południowej Walji jest bardzo poważne. Układy w Londynie rozbiły się. Jeżeli strajk nie ukończy się przed końcem bieżącego tygodnia, należy się obawiać bardzo poważnych niepokojów w osadach górników. Zebranie pewnej grupy wypowiedziało się za podjęciem prac, inne myśl tę odrzuciło. Wydział egzekutywny prosił rząd, aby zgodził się na żądania robotników a potem przedłożył żądania z propozycjami Rucimana osobnemu sądowi rozjemczemu. Wydział jednakże nie mógł przyrzec, że robotnicy się na to zgodzą.

Poszukiwanie 35000 kobiet.
BAZYLEA. „Basler Nachrichten“ donoszą, że główny pocztmistrz angielski poszukuje 35000 kobiet do służby pocztowej, w zastępstwie tyluż mężczyzn, którzy wyruszyli na front.

Straty angielskie.

LONDYN, 20 lipca. „Times” zwraca na to uwagę, że straty angielskie pod Dardanellami są o 42,434 żołnierzy większe niż straty całej wojny burskiej, wynoszące 38,156 żołnierzy.

Ameryka a strajki w Anglii.

PARYŻ, 20 lipca. „Agencja Havasa” donosi z Nowego Jorku: Rząd amerykański stara się wyzyskać swój wpływ na korzyść, prędkiego rozwiązania ruchu strajkowego w Bridgeporcie.

Powrót angielskiej misji marynarskiej.

PARYŻ, 20 lipca. W sprawie powrotu angielskiej misji marynarskiej z Aten do Anglii „Temps” oświadcza, że fakt ten nie daje powodu do jakichkolwiek wniosków o politycznym stanowisku Grecji.

Długi Anglii.

LONDYN, 20 lipca. „Biuro Reutersa”. Premier ministrów Asquith oświadczył w izbie gmin, że wydatki netto od 1 kwietnia włącznie z pożyczkami sprzymierzonym wynoszą 277 milionów funtów = 5.540 milionów marek. Wydatki wojenne wykazują wzrastającą tendencję, pożyczki sprzymierzonych mogą wzrosnąć, gdy państwa, które dawniej nie brały udziału w wojnie, wystąpią teraz za sprawę sprzymierzonych.

Strajki w Anglii.

CARDIFF, 20 lipca. „Biuro Reutersa”. Po dalszej konferencji z pracodawcami i robotnikami złożyli dziś właściciele kopalń piśmienne warunki, które przedłożono robotnikom. Lloyd George dodaje przymiotnik: „Nie będziemy już długo potrzebowali pertraktować”.

Depesza późniejsza stwierdza, że aczkolwiek nie ma jeszcze urzędowego ogłoszenia, osiągnięto już jednak porozumienie, które ma upłynąć dopiero sześć miesięcy po zawarciu pokoju.

Odpowiedź Ameryki na notę Niemiec.

PARYŻ, 20 lipca. Według depeszy „Hav sa” donosi korespondent waszyngtonski „Associated Press”, że odpowiedź prezydenta Wilsona do Niemiec odejdzie do Berlina w sobotę.

Lasy w Kurlandji płoną.

WIENIĘ, 20 lipca. Jak podają dzienniki wiedeńskie ze Sztokholmu, donosi „Russkoje Slovo”, że w obszarach Kurlandji, nie obsadzonych przez Niemców, wszystkie lasy płoną.

Ferment w wojsku rosyjskim.

Podróźni, powracający z wnętrza Rosji, opowiadają że ferment w armii rosyjskiej za frontem wzmagają się prawdopodobnie szerzą go różni socjaliści i nihilisci znajdujący się w wojsku, a sprzyja temu powołanie pod broń ostatnich rezerw obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

Bułgaria a obcokrajowcy.

TURYŃ, 20 lipca. „Stampa” dowiadyuje się z Aten, że rząd bułgarski zabronił wysłania w D-deagaczu podróźnych, nie będących podanyimi bułgarskimi.

Otwarcie parlamentu greckiego.

PARYŻ, 20 lipca. Według doniesień dzienników z Aten otwarcie parlamentu greckiego naznaczone na 18 sierpnia. Ruch Venizelosa zdobywa codziennie zwolenników w kręgach parlamentu i publiczności.

Krytycy wojskowi o wojnie.

LONDYN, 20 lipca. Wojskowy krytyk „Telegrafu” pisze: Los armii angielskiej we Flandrii i narodu angielskiego w domu jest ściśle złączony z niesłychanymi walkami między Bałtykiem a morzem Czarnym. Ostateczne rozstrzygnięcie przynależącej jednej lub drugiej partii klęskę lub zwycięstwo, powinno paść na wschodnim terenie wojny.

LONDYN, 20 lipca. Wojskowy współpracownik „Timesa” pisze: Nie troszczylibyśmy się o wynik walk w Polsce, gdyby zapotrzebowanie Rosji w amunicję nie tworzyło takiego rozpaczliwego czynnika. Ponieważ, jak udowodniono, Rosja cierpi na brak tejże, to położenie jest ostatecznie niepewne. Wydarzenia najbliższych tygodni są dramatycznego zainteresowania.

Niepokoje w Albanji.

RZYM, 20 lipca. „Tribuna” donosi z Korfu, że kilka szeregów Malisiorów powstało przeciwko załogom gżarnogórskim w Skutari i San Giovanni de Medua. Do szło już do kilku mniejszych potyczek. Zaburzenie trwa dalej. Powstańcami dowodzi wódz Malisiorów Batran Zurri.

Powrót uciekinierów z Tryjestu.

WIENIĘ, Wiedeńska „Neue Freie Presse” powtarza za „Triester Zeitung”, że większa część profesorów, nauczycieli i docentów miejskich, którzy zaraz po rozpoczęciu wojny austriacko-włoskiej opuścili Tryjeść, powraca teraz znów do miasta. W najbliższych dniach rozpocznie się ponownie regularne nauczanie we wszystkich szkołach tryjesteńskich. A jak donosi jednocześnie „Neues Wiener Tagblatt”, wrócił już do miasta...

urzędnicy miejscy. Konsul niemiecki, który przejściowo przeniósł się był do Lublany, bawi już od kilku dni znów w Tryjeście. W sprawie dopuszczenia korespondentów na front włoski.

LUGANO. Pisma włoskie donoszą, że nowozamianowany minister Barzilai ma rozpocząć z nacelną komendą włoską układy w sprawie dopuszczenia przedstawicieli prasy na front bojowy. Naogół ma być wydelegowanych 24 dziennikarzy włoskich, po dwóch z każdego większego miasta i 6 przedstawicieli prasy zagranicznej.

Rozporządzenie

dotyczące powrotu mieszkańców do obszarów Polski po lewej stronie Wisły, podlegających niemieckiej administracji cywilnej.

§ 1.

Wszyscy mieszkańcy Polski, którzy mają swój domicyl (miejsce stałego zamieszkania) na obszarach Polski po lewej stronie Wisły, podlegających niemieckiej administracji, po publicznym wezwaniu mają obowiązek powrócić do swych siedzib w terminie, który oznaczy nacelnik administracji cywilnej.

Od obowiązku tego wyłączone są osoby, które znajdują się w stosunku robotniczym lub służbowym w Rzeszy niemieckiej albo państwach sprzymierzonych, lub które powrócić nie mogą z powodu okoliczności niezależnych od ich woli.

Nienaruszony pozostaje przepis cyfry 1 Nr. 7 rozporządzenia z 29 kwietnia 1915, dotyczącego komunikacji granicznej pomiędzy Rosją po lewej stronie Wisły a Niemcami.

(Dziennik rozporządzeń Nr. 5, rozporządzenie Nr. 25.)

Publiczne wezwania, oznaczone w ust. 1, winno być zamieszczone w Dzienniku rozporządzeń cesarsko-niemieckiej administracji cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły oraz w urzędowym Dzienniku Rzeszy i państwa pruskiego (Reichs-und Staatsanzeiger).

§ 2.

Kto nie zastosuje się do niniejszego rozkazu w przeciągu czasu przepisanego, może być do tego zmuszony karą pieniężną, dochodzącą do najwyższej kwoty 500,000 marek.

Karę wymierza się odpowiednio do majątku winnego. Kara wynosi przy majątku do

| | |
|-------------------------|----------|
| 10 000 marek | 5 od sta |
| 100 000 „ | 8 „ „ |
| 500 000 „ | 10 „ „ |
| ponad tę kwotę. | 15 „ „ |

Po upływie 4 miesięcy kara pieniężna może być wyznaczoną na nowo na oporną osobę, która nie zastosuje się do rozkazu powrotu do swej siedziby.

§ 3.

Majątek ocenia, oraz ustanawia i ściągają karę pieniężną nacelnik powiatowy (prezydent policji) tego okręgu administracyjnego, w którym ociągająca się z powrotem osoba posiada swe stałe miejsce zamieszkania.

Wyznaczona kara ogłoszona będzie w Dzienniku rozporządzeń cesarsko-niemieckiej administracji cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły.

§ 4.

W przeciągu 4 tygodni od dnia wydania numeru Dziennika rozporządzeń, który zawiera dotyczące ogłoszenie, wolno przeciwko wysokości kary pieniężnej zwrócić się z zażaleniem do nacelnika administracji cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły, który rozstrzyga definitywnie z wykluczeniem drogi prawnej.

§ 5.

Kara, prawomocnie ustanowiona, może być umorzona zupełnie lub częściowo, a kara już ściągnięta może być zwróconą.

Definitywna decyzja co do tego przysługuje nacelnikowi administracji cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły.

§ 6.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie natychmiast.

Kwatera główna na wschodzie,
dnia 3 lipca 1915.

Nacelnik wódz na wschodzie
von Hindenburg,
generał feldmarszałek.

Wezwanie.

Wszystkich mieszkańców Polski, którzy mają obowiązek powrotu do Polski na podstawie powyższego rozporządzenia, wzywam niniejszem, aby do

1 sierpnia b. r.

powrócili do swych stałych miejsc zamieszkania.
Kalisz, dnia 6 lipca 1915 r.
Nacelnik cesarsko-niem. adm. cyw. dla Polski po lewej stronie Wisły.

Obwieszczenie.

W ostatnich czasach zmuszony byłem wielką liczbę kar za przekroczenia przeciw policyjnym rozporządzeniom nałożyć.

Część ukaranych udała się za pomocą konsultentów prawniczych, za którą znaczne sumy zapłacić musieli, z prośbami do prezydium policyjnego, w mniemaniu iż przez to kary im darowane będą.

Oświadczam zatem niniejszem, że prośby takie są zupełnie bezskuteczne i nie znajdują żadnego uwzględnienia, ponieważ wszelkie środki prawne przeciw rozporządzeniom policyjnym są wykluczone, a kary zostały dopiero po sumiennym rozpatrzeniu sprawy nałożone.

Łódź, dnia 20 lipca 1915 r.
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
w zastępstwie:
Hrabia v. Lerchenfeld.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Marij Magd.
JUTRO: Apolinarego.
PARK STASZICA. W Sobotę koncert chórny synagogałnego. W Niedzielę beneficjusz dyr. Tadeusz Mazurkiewicza.
HELENÓW. Codziennie koncerty orkiestry filharmonijnej pod dyr. A. Turnerą.
WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza” otwarta codziennie od g. 6—8, w niedziele i święta od g. 10—1.
WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę od godz. 11—1.

Kronika miejska i sąsiedzka.**Wycofanie bonów.**

Wobec postanowienia wycofania z obiegu bonów 1-o rublowych starego typu Wydział Fin. przy Urzędzie Starszych Zgromadzenia Kupców i Komitecie Giełdowym Łódzkim będzie wymieniał bony te w sumach powyżej Rb. 100 na nowe, poczynając od dnia 26 b. m. codziennie z wyjątkiem wtorków od godz. 10—1 przed południem. Bony przedstawione do zamiany powinny być sortowane podług serii w porządku alfabetycznym i ułożone tak, by nr. nr. były na wierzchu.

Wymiana bonów podartych będzie się nadal odbywała, jak dotychczas we wtorki.

Z tramwajów miejskich.

(a) Wobec rozporządzenia władz, pozwalającego ruch uliczny do godz. 11 wieczorem, pociągi sieci tramwajów kursować będą do godziny 10 wieczorem.

Z Towarzystwa Drogistów Łódzkich.

W Piątek dnia 23 b. m. odbędzie o godzinie 6-ej wieczorem posiedzenie T-wa właśc. składów aptecznych „Drogista”, na które pożądan jest, jaknajliczniejsze przybycie członków i właścicieli składów. Lokal własny Piotrkowska 56.

Z Sekcji zaprowiantowania miasta.

Sekcja zaprowiantowania miasta przy Głównym Komitecie Obywatelskim w likwidacji, zawiadamia niniejszym wszystkich swoich interesantów, że z powodu ostatecznej likwidacji i przelania działalności na obecny Magistrat miasta Łódzi, zostaną od soboty dn. 24 b. m. wieczór wszelkie jej czynności zawieszane i że magazyny zostaną od tej chwili zamknięte aż do ponownego zawiadomienia.

Z Sekcji robót publicznych.

(i) W ubiegły wtorek o południu odbyło się w lokalu własnym ogólne posiedzenie sekcji robót publicznych (Piotrkowska 91) pod przewodnictwem inżyniera Świerczewskiego z udziałem wszystkich członków, należących do Sekcji.

Odczytano sprawozdanie z dotychczasowej działalności Sekcji, z którego widać, iż do ubiegłego miesiąca czerwca poprawiono i doprowadzono do porządku następujące szosy i ulice: nową szosę od strony Konstantynowa do cmentarza wojskowego, część nowej szosy w kierunku Konstantynowa, jak również ukończono poprawianie bruku na następujących ulicach: Nowomiejskiej, Wschodniej, Widzewskiej, Średniej (od Nowego Rynku do ulicy Wschodniej), Wysokiej, Wołborskiej, Miedzianej Przejazd, Ogrodowej, Wileńskiej i szosie Rokicińskiej. Obecnie dokonują się roboty publiczne na ulicach: Średniej (od Wschodniej do Widzewskiej), Targowej i Miedzianej.

Na posiedzeniu zatwierdzono również większą ilość nowych planów.

Sekcja robót publicznych zatrudnia obecnie 23 grupy robotników w ilości 300 osób.

Kilka dni przed zlikwidowaniem Komitetu Obywatelskiego Sekcja otrzymała 20 tysięcy rubli dla dokończenia robót.

Zebrań.

(i) Dalszy ciąg ogólnego dorocznego zebrania członków towarzystwa branży skór rzanej odbędzie się w nadchodzącą sobotę d. 24-go lipca we własnym lokalu (Północna 19) o g. 3 po południu.

Zebrań będzie tym razem ważne przy każdej ilości przybytych członków.

Sprostowanie.

Zgodnie z postanowieniem ogólnego zebrania Stow. wzaj. pomocj. handlowych m. Łódzi z dnia 11 lipca roku bież., niniejszem wyjaśniamy odczynny punkt sprawozdania naszego w numerze 175 z pierwszego dnia zebrania tegoż Stow.

Otóż komisja rewizyjna, w protokół swym zamieszczonym w sprawozdaniu zarządu Stow. za rok 1914, sumę 284 rb. 75 k, figurującą w bilansie jako koszty organizacyjne sklepu spożywczego, nazwała stratą. W dalszym ciągu tegoż protokołu komisja rewizyjna wyraziła zdanie, iż wysokość deficytu w sumie 7,789 rb. 13 kop. podług zestawienia zarządu, powiększona być winna o stratę sklepu spożywczego, co łącznie daje 8,028 rb. 87 kop.

Ponieważ pierwszy dzień zebrania poświęcony był wyłącznie protokołowi komisji rewizyjnej, przeto nasz sprawozdawca obiektywnie akryształizował tendencyjną przesłankę komisji rewizyjnej, jakoby w bilansie zarząd stracił ukrył pod miarą kosztów organizacyjnych.

Dalszy ciąg zebrania, sprawozdanie zarządu i debata nad wnioskiem komisji rewizyjnej, wykazały, bezpodstawność i tendencyjną reńkęję protokołu komisji rewizyjnej oraz jej wniosków, który przez ogólne zebranie został oddalony, tak iż pozycja kosztów organizacyjnych 284 rb. 75 kp. została przez ogólne zebranie zatwierdzona.

Chociaż w sprawozdaniu z dalszego ciągu zebrania w Nrze 176 przedstawiliśmy rzeczywisty stan rzeczy i podaliśmy rezolucję ogólnego zebrania, wyrażającą wotum zaufania dla zarządu, jednakże niniejszem wyjaśniamy przyczyny przedostania się do pisma naszego zarzutów komisji rewizyjnej, by tem usunąć jakikolwiek odcień podejrzenia co do postępowania zarządu, którego działalność zaakceptowaną z stałą przez ogólne zebranie.

1-a kuchnia robotnicza.

przy towarzystwie właścicieli piekarni (Północna 36) powiększyła się z powodu coraz więcej zgłaszających się osób po obiady; codzienna liczba wydawanych obiadów wzrosła z 200 na 300.

Obiady wydawane są obecnie tylko od 12 do 2 po południu. Kuchnia chleba obecnie wcale nie wydaje.

Rewizja w zakładach fryzjerskich.

(i) W ciągu ostatnich dni policja wspólnie z niemieckimi rewidentami przeprowadziła szereg rewizji w zakładach fryzjerskich ulic Piotrkowskiej, Dzielnej, Zielonej i t. d. by skontrolować, czy zakłady wspomniane zachowują ściśle higieniczne przepisy wydane przez cesarsko-niemieckie prezydium policji.

Rewizja wag.

(i) W obrębie 1, 2 i 3-go ucząstków policja przeprowadziła w ubiegły wtorek szereg rewizji w większej ilości sklepów, by skontrolować, czy nie używane są dalejmiary i wagi niestemplowane.

Szwinnie z wagami.

(i) 57 ucząstek policji skonfiskował w ubiegły wtorek w większej ilości kupców ul. Wschodniej wydziurawione ciężarki do ważenia. Winni będą karani drogą administracyjną.

Dom przy ul. Rzgowskiej.

Ze Łódź pod względem sanitarnym pozostawia bardzo wiele do życzenia, wiemy o tem aż nadto dobrze. Dzięki opiekanej gospodarce miejskiej znosiliśmy te wschodnie nieporządki z rezygnacją i ze szkoda dla naszego zdrowia, a choć od czasu do czasu publiczność i prasa wyrażała na to swe oburzenie, odcwicie miasta byli na to głusi, a obfite fundusze miejskie obracali na inne cele, nie mając z dobrem miasta nic wspólnego. Obecnie, kiedy stosunki się zmieniły, zwracamy głośno naszą uwagę na tę bolączkę naszego miasta i podajamy wykroczenia antysanitarne do publicznej wiadomości.

Jednym z tych kwiatków wschodnich jest n. p. dom nr. 9 przy ul. Rzgowskiej. Ustępny tego domu znajdują się tuż przy ulicy. Przechodnie zatykają nosy i idą dalej. Czy nie czas, aby takim nieporządkom kres położyć?

Handel na ul. Wschodniej i Wołborskiej.

(i) Wzbroniony ostatnio handel uliczny na ulicach Wschodniej i Wołborskiej, z powodu panujących tam stosunków antysanitarnych, będzie, jak się dowiadujemy wkrótce, znów częściowo przez 5-y ucząstek policji (Średnia 16) dozwolony, a miaowicie w wtorki i piątki w określonych godzinach przy ścisłym zachowaniu pewnych wydanych odczynnych przepisach, które wkrótce też będą ogłoszone.

Z towarzystwa „Grupa młodzieży”.

(1) Komisja organizacyjna nowo założonego towarzystwa „Grupa młodzieży”, które postanowiło otworzyć na Bałutach tanią herbaciarnię i czytelnię, wynajęła już w tym celu w centrum wspomnianego przedmieścia 3 obszerne pokoje.

Towarzystwo zorganizowało zbiór książek, których zebrano już dużą ilość.

Niedoręczone listy do odebrania w 3 oddziale straży ogniowej
Mikołajewska 64.

Wicenty Murawiecki, Targowa 76; Chył. Kapiński, Rozwadowska 6; Eljasz Hecht, Benedykta 12; Antonina Oporowicz, Zakątna 75; Z. Groszang, Andrzeja 15; Eliza Kamińska, Piotrkowska 44; Franciszek Szydłowski, Łódź; I. H. Goldmann, Piotrkowska 109; Bristol, Piotrkowska 108; Wolf Baum, Nawrot 5; Salomon Merkuler, Pańska 44; Ignacy Żakiej, Andrzeja 18; Józefa Orłowska, Składowa 39; Dawid Wolman, Anny 21; Roch. Kaszczyk, Karolew; Marcin Nawrocki, Andrzeja 62; Dawid Alten Neufeld, Południowa 13; Alwina Fetter, Wólczajska 14; Ciesielski i Zmigrod, Włodzewska; Salomon Kartusz, Piotrkowska 114; Hersz Markus, Wólczajska 57; Ester Rochel Marjuch, Grabowa; Robert Walter, Łódź; N. Jaszński, Andrzeja 47.

Dawid E. Klaczkin, Nowo-cegielniana 7; M. Rozenblum, Skwerowa 22; Wera Lukomska, Przejazd 46; Janetta Gomska, Południowa 9; Szymche Epstein, Włodzewska; Pani Ferster, Ekaterynburska 24; Juljanna Zajfert, Łódź; Skulem Warhiwker, Spacerowa 37; M. Szebinnik, Brzezińska 13; Friedrich Kihler, Gubernatorska 31; Natalja Bernat, Gubernatorska 11; L. Kalkbrenner, Rozwadowska 6; Wicenty Walmiński, Włodzewska 69; S. Auerbach, Łódź; W. Kihmel, Wólczajska 159; Kantorowicz i Hack, Wschodnia 39; M. Dobranicki, Łódź; Reizla Lewkowicz, Zielona; Ch. D. Lipszy, Łódź; S. Jelin, Krótka 5, I. Zmigrod, Łódź.

W sprawie abiturjentów.

Do licznych ofiar toczącej się wojny dolicyzmy należy i nasza młodzież męska i żeńska, która, ukończywszy zakłady naukowe średnie, pozostaje w Łodzi bez możności udania się gdziekolwiek na studia wyższe. Cały legion takiej młodzieży już stracił rok drogiego czasu w roku szkolnym ubiegłym. Obecnie abiturjentów przybył już zastęp drugi i wraz ze swymi poprzednikami znów skazany jest na przymusową bezczynność. Wobec przeżywanego kryzysu ekonomicznego ta ich część nawet, która czasowo najchętniej poświęciłaby się praktyce handlowej czy przemysłowej, obecnie i w tym kierunku wszelkie drogi widzi dla siebie zamknięte.

Zbyteczna tłumaczyć, jak demoralizująco, wprost wykołajająco, taka nieprodukcyjna przymusowa strata czasu musi na młodzież oddziaływać i jaką stratę społeczną taki stan rzeczy z konieczności za sobą pociąga. Stworzenie dla tej młodzieży choćby jakiegas surrogatu szkoły wyższej staje się w tych warunkach kwestją nader palącą.

Jakoż w poczuciu ważności sprawy i w trosce o los swoich wychowanków, Zarządy szkół nam powierzonych, a mianowicie: Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego i Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia” powzięły myśl utworzenia z początkiem roku szkolnego 1915/16 dla maturzystów swoich, a ewentualnie i dla abiturjentów innych szkół średnich męskich i żeńskich, dodatkowych klas uzupełniających o kierunku: 1) handlowym, 2) matematyczno-przyrodniczym i 3) filozoficznym.

Program nauk zaprojektowany został następujący:

I. Na wydziale handlowym:

Język niemiecki i francuski, handlowość i historia handlu, geografia ekonomiczna, arytmetyka handlowa, chemia z towaroznawstwem, historia powzeczna i Polski, ekonomja polityczna, skarbowość, prawo cywilne ogólne i handlowe, prawodawstwo fabryczne i ustroj miejski, stenografia. Obok tego prowadzoneby było seminarjum handlowe (biuro) praktycznie obznajmujące słuchaczy z buchalterją, korespondencją i wszelkimi operacjami handlowymi.

Program nauki rozłożonyby był na dwa lata, przyczem abiturjenci szkół handlowych średnich przyjmowaniby byli odrazu na kurs II-gi, o ile w zakładach naukowych, które kończyli, przechodzono wszystkie przedmioty, wykładane na kursie I-ym.

II. Na wydziale matematyczno-przyrodniczym:

Wstęp do wyższej analizy, geometria wykreślna, geometria analityczna, fizyka doświadczalna, mechanika, chemja, botanika, zoologia, geologia, anatomja ciała ludzkiego i rysunek odręczny.

Słuchacze tego wydziału zapisywaiby się mogli bądź na grupę przedmiotów przy-

rodniczych, bądź na grupę ściśle matematyczną.

III. Na wydziale filozoficznym:

Wstęp do filozofji, logika, psychologia, historia powszechna i Polski, geografia ziem polskich, estetyka, historia literatury powszechnej, historia literatury polskiej oraz język łaciński.

Opłata roczna wynosiłaby: na wydziale handlowym I kurs 50 rb., II kurs 75 rb., na pozostałych wydziałach 60 rb. rocznie.

Jak widać z powyższego programu, o ile wydział handlowy zapewniłby słuchaczom mniej więcej zaokrąglony całokształt wyższego wykształcenia handlowego, o tyle dwa pozostałe wydziały byłyby tylko wstępem i przygotowaniem do studiów specjalnych na wyższych uczelniach, na jakie Łódź choćby ze względu na rozporządzone siły naukowe zdobyć się nie może. Niemniej wszakże sądzimy, iż w tym zakresie w wyjątkowych obecnych warunkach projektowane klasy dodatkowe uzupełniające mogą naszej młodzieży oddać wielką przysługę.

Otwarcie ich jednak bądź w całkowitym projektowanym zakresie, bądź tylko częściowo, ponijając już inne względy, od projektodawców niezależne, w znacznej mierze uzależnione będzie od ujawnienia o istocie potrzeby tego rodzaju uczelni, czego wyrazem mógłby być próbnny zapis kandydatów. W tym celu niżej podpisani zwracają się do osób zainteresowanych, a w pierwszej linii do samej posiadającej odpowiednie kwalifikacje młodzieży, zarówno męskiej, jak i żeńskiej, która by gotową była na powyższe kursy uczęszczać, ażeby w możliwie krótkim czasie, a koniecznie przed dnem 1 sierpnia zechciała osobiście lub piśmiennie zgłosić swój zapis u dyrektora Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego (Dzielnia 58), który codziennie w godzinach od 12—1 w południe udzielać będzie kandydatom wszelkich potrzebnych informacji.

Zastrzega się, iż zapis ten miałby na razie znaczenie tylko orientacyjne, nieodzownie potrzebne dla organizatorów kursów, niemniej wszakże od możliwie szybkiego i liczego zgłoszenia się kandydatów zależęć będzie doprowadzenie do skutku zainicjowanej, a w przeświadczeniu Zarządów Szkół wymienionych nieodzownie potrzebnej uczelni.

Dyrektor Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego **Wacław Kloss**.

Dyrektor Gimnazjum T-wa „Uczelnia” **Jan Czeraszewicz**.

Teatr i muzyka.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Jutro w parku im. „Staszica” 16 koncert symfoniczny: Symfonia G-moll Kellinikowa, suita „Ju modo populari” Cezarego Cui (pierwszy raz w Łodzi), „Stworzenia Prometeusza” Beethovena i in.; jako solistka występuje p. Helena Wołkowiczówna z Koncertem D-moll Wieniawskiego. W sobotę koncert wokalny i instrumentalny; część wokalną wypełnia mieszany chór Głównej Synagogi Łódzkiej—jeden z najlepszych chórów—pod kierownictwem swego chórmistrza p. Dargużńskiego; wykonane będą przeważnie kompozycje świeckie. Koncert benefisowy dyr. Tadeusza Mazurkiewicza odłożony wskutek niepogody wzbudza nadal słuszone zainteresowanie wśród melomanów łódzkich.

Wieczór operowy na rzecz kolonji letnich.

Na rzecz kolonji letnich dla biednych dzieci urządziła w sobotę, dnia 24 b. m., o godz. 6 po poł. Tow. miłośników sceny w teatrze Polskim przedstawienie, na którym dane będą „Wiesław” opera w 1 akcie K. Brodzińskiego, muzyka K. Ostrowskiego i „Werbelt domowy” arcywesoła operetka w 1 akcie J. Gregorowicza, muzyka Kania.

Prawdziwe perełki te, osnute na tle życia ludowego, urozmaicone mazurem, polonezem, oberkiem i krakowiakiem, jak również pierwszorzędne siły amatorskie, wzmocnione chóry i nowe kostjumy ściągają zapewne licznych przyjadł miłośników sceny i swojszczyzny.

Większa ilość biletów już sprzedana—pozostałe zaś są do nabycia w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa ul. Piotrkowska 87, a w dniu przedstawienia od g. 10 rano w kasie teatralnej.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę głośny dramat Józefa Maskoffa (Gabryeli Zapolskiej) p. t. „Sybir”, jak było zresztą do przewidzenia, wzbudził u nas wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa szuszenie i w zupełności zasłużone zainteresowanie.

Arcybogata treść, do głębi duszy wstrząsająca grozą sytuacyi, oparta na bezwzględnie wiarygodnych, a ściśle podpatrzonych źródłach, oceniona już wszechstronnie przez całą naszą i zamiejscową prasę, bogata

w efektowne sceny, przykuwa uwagę widza od początku do końca.

„Sybir” nie mogliśmy ujrzeć na naszej scenie ze względów cenzuralnych, obecnie po otrzymaniu pozwolenia miejscowej władzy, dramat powyższy ukaże się na scenie Teatru Polskiego w niedzielę, 25 b. m.

Sprzedaz biletów rozpoczęła się (cukiernia W-go Gostomskiego), od soboty zaś w kasie teatru (Cegielniana 63).

Sprostowanie.

Artyści teatru Polskiego, panowie: L. Szejer i Pilarski proszą o zaznaczenie, że w niedzielnym przedstawieniu „Dla szczęścia” w Pabjanicach udziału nie wezmą, ponieważ występują w dramacie G. Zapolskiej „Sybir”.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

21 lipca rano. — Urzędowo.

Z terenu wschodniego.

Na wschodzie od Popielewa i Kurszan ustępuje przeciwnik przed naszymi następującymi wojskami. Na zachodzie od Szawli wzięto szturmem ostatni szaniec nieprzyjaciela i zajęto go, ścigając przeciwnika w kierunku wschodnim.

Nad Dubisą, na wschodzie od Rosieni, atak niemiecki przełamał linię rosyjską. Także i tutaj przeciwnik cofa się.

Na południu od drogi z Marjampola do Kowna atak doprowadził do zajęcia wsi Kiekieryszek i Janówki. Zdobyto trzy pozycje, leżące jedna za drugą. Tak samo towarzyszyło pełne powodzenie atakom naszej obrony krajowej na utrzymywane jeszcze pozycje nieprzyjacielskie na północy od Nowogrodu. Rosjanie cofnęli się pozostawiając 2000 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Dalej na południu od Narwi wzięto szturmem silny fort pozycji czołowych Rozania, pojmano 570 jeńców i zdobyto 3 karabiny maszynowe. Przeciwnik usiłuje nad rzeką tą stawiać zacięty opór w rozpaczliwych kontratakach zebranych wszystkich wojsk z pozycji przyczółka pod Rozaniem, Pultuska i Nowogrodzkiego. Rosjanie ponieśli ciężkie straty. W rękę naszym pozostało 1000 jeńców.

Pozycja Błonie—Grójec pozwoliła nieprzyjacielowi tylko na krótki pobyt. Pod naciskiem naszego naporu, potęgującego się ze wszystkich stron, poczynają Rosjanie na zachodzie od Grójca opuszczać fortyfikacje i cofają się w kierunku wschodnim. Wojska nasze postępują tuż za nimi.

Z terenu południowo-wschodniego.

W pościgu dotarły wczoraj wojska generała-pułkownika von Woyscha do czołowych pozycji przyczółkowych na południe od Iwangrodu. Natychmiastowy atak oddał im w posiadanie linje nieprzyjacielskie pod Władysławowem. O stanowiska przylegające trwa walka jeszcze.

Między górną Wisłą a Bugiem przeciwnik stanął ponownie frontem do armji generała-feldmarszałka von Mackensena.

Mimo za iętego oporu wtargnęły wojska austriacko-węgierskie do stanowisk nieprzyjacielskich pod Skrzyńcem—Niedzwicami—Mało (na południowym zachodzie od Lublina), oddziały niemieckie na południowym wschodzie od Piasków i północnym wschodzie od Krasnostawu. Atak posuwa się naprzód.

Z terenu zachodniego.

We wschodniej części Argonów, dla poprawienia nowych pozycji, wojska nasze zdobyły szturmem jeszcze kilka rowów francuskich, wzięły do niewoli 5 oficerów, 365 żoł-

nierzy i zdobyły karabin maszynowy.

W Wogezach w okolicy Münster odbywały się zacięte walki. Francuzi atakowali wielokrotnie pozycje nasze między Lingekopem (na północy od Münster) a Mühlbachem. Ataki odparto. W poszczególnych miejscach wtargnął nieprzyjaciel do pozycji naszej i musiano go wyrzucić z zaciętej walce z blizka. Na południowym zachodzie od Reichsackerkopfu trzyma on jeszcze w posiadaniu skrawek jednego z rowów naszych. Dzień i noc atakujący front i nasze przylegające pozycje do Diedolshausen i do Hilsenfirštu znajdowały się pod gwałtownym ogniem nieprzyjacielskim. Wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i około 120 żołnierzy, po większej części strzelców alpejskich.

Niemiecki lotnik bojowy zmusił do wyładowania latawca francuskiego pod Bapaume. Nienaruszony latawiec jest w naszym posiadaniu. Lotnicy nieprzyjacielscy obrzucali Colmar bombami, z których dziesięć padło na domy i ulice miasta. Zabito mieszkańca, raniono kobietę.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 21-go lipca.

Z terenu rosyjskiego.

Nieprzyjaciel stanął ponownie frontem na południu od koleji prowadzącej od Chełmu przez Lublin do Iwangrodu. Mimo zaciętego oporu udało się sprzymierzonym siłom zbrojnym przełamać go w wielu miejscach. Pod Rozaną korpus Arza w połączeniu z bataljonami niemieckimi, utworował sobie drogę u linii nieprzyjacielskiej.

Na południowym zachodzie od Biskupic Niemcy zmusili Rosjan w nocy do odwrotu.

Między Bystrycą a Wisłą natknęła się armja arcyksięcia Józefa Ferdynanda na silny opór. Po obu stronach Borzechowa wojska nasze w zaciętej walce pierś o pierś wydarły pułkom syberyjskim uporczywie bronione pozycje. Armja ta wzięła wczoraj jako jeńców 30 oficerów i 6000 żołnierzy i zdobyła 9 karabinów maszynowych.

Między Wisłą a Pilicą kontynuowano pościg. Niemiecka obrona krajowa przełamała czołowe stanowisko przyczółka pod Iwangrodem. O stanowiska przylegające trwa walka.

W Galicji wschodniej pod Sokalem wybuchły nanowo gwałtowne walki. Nad Złotą Lipą i nad Dniestrem położenie jest niezmienione.

Z terenu włoskiego.

Na obszarze goryczyjskim, kontynuowali Włosi także i wczoraj powzeczny atak. Na krańcu płaszczyny Doberdo i przy przyczółku goryczyjskim szalała bitwa w ciągu całego dnia. Wieczorem udało się nieprzyjacielowi wziąć Monte San Michele (na wschodzie od Sdransina). Dziś rano generał major Boog z wojskami trzymanymi dotychczas w rezerwie odzyskał wyżynę tę.

Na południowym wschodzie od Sdransiny wojska nasze utrzymują się z największą zaciętością. Atak wykonywany na skrzydła z wyżyny ruin na wschodzie od Sagrado, odrzucił ostatecznie Włochów i tutaj. Wśród wielkich strat uciekli oni do miejsc zastłoniętych. Ponieważ wojska nasze utrzymały w rękach swych także cały południowy kraniec płaszczyny i przy przyczółku goryczyjskim odparły krwawo wszystkie ataki, wysiłki Włochów tedy opłacone niesłychanymi ofiarami, nie dały znów wyniku.

Na pozostałym froncie nadbrzeżnym panuje stosunkowy spokój. Na

graniczy karyntyjskiej nie wydarzyło się nic ważnego.

Na wschodzie od Schluderbachu zaatakowały trzy bataliony nieprzyjacielskie Monte Plano. Odparto je, uciekły i straciły 2/3 swego składu.

Zastępca-szefa sztabu generalnego
von Hoefler

feldmarszałek-lejtnant.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 20 lipca. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

W okolicy Rygi i Szawel osiągnęły nieprzyjacielskie oddziały front Tukum — Doblen i posunęły się 18 lipca w kierunku na południe na Hopumberge i Benem. Na północ od wsi Okmiany podjęli kozacy atak z sukcesem na tyły nieprzyjaciela i zabrały ważny transport. W okolicy Popelian nacierałszy dalej na nieprzyjaciela. Ataki niemieckie na pozycje nasze pod Szawłami w nocy na 18 lipca odparliśmy.

Na froncie na drugim brzegu Niemna wyparliśmy nieprzyjaciela z ostatnich rowów strzeleckich, które wziął 15 lipca. Na froncie nad Narwią podjął nieprzyjaciel ofensywę i wziął w nocy na 18 lipca wieś Paredy na prawym brzegu Pissy. Na lewym brzegu Szkwę odparto

ataki nieprzyjacielskie na wsie Bik i Przecznik. Na zachód Omulewa cofają się wojska nasze krok za krokiem do przyczółku mostowego nad Narwią. Wczoraz 17 lipca stoczyły nasze straż tylne gwałtowną potyczkę w pobliżu miasta Makowa. Pod wsią Rassewem podjął jeden z naszych pułków wspaniały kontr-atak. W kierunku na Lublin odparto ataki nieprzyjaciela na froncie Wielkolasię—Bychawa w ciągu dnia 18 lipca.

Nad Wieprzem zdobył nieprzyjaciel rano 18 lipca miasto Krasnystaw i przejścia przez rzekę poniżej tego miasta. W ciągu 19 lipca pozostały ataki nieprzyjacielskie pomiędzy strumykiem, który płynie od Rydzewic do wsi Piaski a Wieprzem bez rezultatu. Po prawym brzegu Wieprza odparliśmy pod Krasnystawem i nad Wolicą liczne nadzwyczaj gwałtowne ataki nieprzyjaciela. Mimo to udało się nieprzyjacielowi osiąść nad ujściem Wolicy i pod wsią Gajewniki po prawym brzegu rzeki. Uważaliśmy wskutek tego za stosowne, sciągnąć wojska nasze na drugą naszą pozycję.

Pod wsią Grabowiec odparliśmy 18 lipca cztery gwałtowne ataki nieprzyjaciela, które podjął na szerokim froncie i którym ogień artyleryjski pomagał.

Pomiędzy Huczwą a Bugiem wypar-

liśmy wczoraz 17 lipca w ciężkiej walce ni przyjaciela ze wszystkich naszych poprzednio przez niego ujętych rowów strzeleckich. Nad Bugiem kontynuowano silnie walkę z nieprzyjacielem, który 18 lipca na froncie Skomorzy-Sokal przekroczył rzekę Nad Dniestrem toczyły się walki na tym (samym froncie) z innych pól walki nie doniesiono o ważnych potyczkach.

Książę Hohenlohe w Bułgarii.

SOFJA, 21 lipca. „Agence Bulgare“ donosi: Po audjencji u króla był książę Hohenlohe na posłuchaniu u królowej. Wczoraj odwiedził prezesa ministrów Radosławowa i odjechał wieczorem do Konstantynopola.

Strajk uśmierzony?

LONDYN, 21 lipca. „Reuter“ donosi z Cardiffu, że trudności z robotnikami załatwiono. Żądania robotników przyznano z wyjątkiem jednego.

Nowy strajk.

NOWY YORK, 21 lipca. „Reuter“. Robotnicy „Standard Oil Company“ w Bayonne (New Jersey), w liczbie 5000, zajęci ładowaniem okrętów dla wywozu, porzucili pracę. Nie mogło odpiąć 6 okrętów.

Drukarnia akcydensowa

J. GRODKA,

PRZEJAZD 8.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Tabele,
Kwitarjusze,
Rachunki,
Afisze,
Klipsydra,
Plakaty,
Zaproszenia,
Bilety wizytowe
Blankiety

i t. p.

Dla dużych nakładów
maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

POLSCY ARTYŚCI ZJEDNOCZENI.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

Zarządzający L. Szejer.

W Niedzielę dnia 25-go Lipca b. r.

NOWOŚĆ! Po raz pierwszy w Królestwie! NOWOŚĆ!
„SYBIR“

Dramat narodowy w 4-ach aktach, Józefa Maskoffa
(Gabryeli Zapolskiej).

Początek punktualnie o 5-ej po poł.

Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni W-go Gosłowskiego, od Soboty w kasie teatru (Cegielniana 63).

Fabryka papry M. J. Szarfa

Łódź — Konstantynowska 113

poleca paprę do krycia dachów, masę klejącą i twardą smotę po — cenach umiarkowanych.

MYDŁO. najtaniej **MYDŁO**

Częstochowskie I gat. 6.40

II 5.40

za Kamień.

Sprzedaż tylko hurtowo

Piotrkowska № 25.

w podwórzu na lewo.

MYDŁO.

Poszukuje się

2 pomocników i 2 robotników ogrodniczych. A. Stiller, Zakład ogrodniczy, Brzezińska 57a vis à vis 102. 3178

Biuro „UNION“

— w Łodzi Piotrkowska № 92 —

konsult. - praw. A. Balle.

Prośby i podania do Komendantury, Prezydium policji sądów i t. p.

Nasi zastępcy panowie Józef Piestrzyński na rzeźni miejskiej i Jan Fogel Aleksandrowska 80, kupują dla nas bydło, świnię, cielęta i barany. W razie sprzedaży prosimy zwracać się do nich.

Bracia Frankowscy.

Oleum menthae i Radix Valerianae conc.

cenę umiarkowane.

ul. Skwerowa 13 m. 27

od 1 do 3 p. p.

Jäger

?

uznany przez powagi lekarskie, jako najradykałniejszy środek, przeciwko wypadaniu włosów. Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i zakładach fryzjerskich.

„AMALINA“

Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się tупiezu. Zaleca się do codziennego użytku.

Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i zakładach fryzjerskich.

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, również przyjmuje wszelkiego rodzaju tłumaczenia w tychże językach. Adres: Marja Kopelmanówna, Południowa 18, I piętro front. Zastać można codziennie między godz. 2—4 pop.

OLIWE

sesamska, gallipoli, oraz różne smary mydła oliwne i olejowe otrzymać mogą pp. fabrykancl i hurtownicy u N. Bonisławskiego, Piotrkowska 180.

Renomowana
pracownia gorsetów
ANNY
Laferskiej



poleca wybór gotowych gorsetów, pasków, biustonoszy i gorsecików

JUVENIL

dla pochyłych dzieci po znacznie niższych cenach.

ŁÓDŹ,
Konstantynowsk 10.

CZYTELNIA NOWOŚCI
ul. Dzielna № 16

poleca wielki wybór książek: polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

TECHNIK

dentystyczny, znający dobrze roboty koronowe i mostkowe znajduje zajęcie. Władomość: D-ra Gelbard, Częstochowa, II Aleja № 18. 3179

Suche drzewo

opałowe dla piekarzy, handlarzy, i osób prywatnych, tanio do odstąpienia—ul. Lipowa № 71.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Akuszka przyjmuje chore, udziela porad, biednym ustępstwo. Dyskretna. Piotrkowska № 238-25. 463

Doświadczony rolnik w starszym wieku, samotny, poszukuje posady na wsi na warunkach jak najskromniejszych. Adres: ul. Konstantynowska № 182 m. 5. J. M.

Fortepian dobry do nauki 60 marek Mikołajewska 25 sklep żelazny.

Gorsety gotowe i obstalunkowe, biustonosza, wszelkie pasy, prostotrzymacze, gorsecik poleca chrześcijańska firma „Renoma“ ul. Główna № 17.

Kupuje kwity wszystkich lombardów i placę najlepsze ceny. Sprzedają złoto, srebro i różne zegarki z ustępstwem 25g Piotrkowska № 33 Goldin od 9 r. — do 9 w.

Łózka żelazne materace najtaniej u Chodkowskiego i Lenka, Mikołajewska 25.

Marki pocztowe, stempłowe i oszczędnościowe papier wekslowy i aktowy kupują placę najlepszą ceny. Wólczańska 95 m. 4. Zastać można od 8—10 I—3 7—10, 531

Motor Elektryczny jednokony do sprzedania zaraz, Mikołajewska 40 Bednarski. 529

Na wieś na czas dłuższy potrzebna jest panna, umiejąca szyć—za utrzymanie. Adresy składać w Adm. G. Ł., Przejazd № 8. 6—1

Nauczycielka przygotowuje do szkół do I-iej II klasy oraz udziela polskiego, rosyjskiego i francuskiego. Wymagania skromne, Konstantynowska 98. Władomość u portjera.

Odciśnięty wycięty na zawsze amerykańska masę „Corricide de Keene“. Pudełko 60 kop. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Główna sprzedaż w Łodzi w składach aptecznych: M. Hillera, St. Majewskiego. Przedstawiciel H. Neuman, Widzewska 86. 466

Poszukuję posady jako zdolny kucharz i cukiernik, na miejscu albo na wyjazd. Świadekwa znakomite. Adres ul. Skierniewicka № 3 m. 31.

Pokój umeblowany do wynajęcia ul. Przejazd 14 II piętro front.

Papierosy polecam w różnych gatunkach i opakowaniach Kótka 12 m. 17.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji muzyki na fortepianie. Przędzielniana № 31 mieszkania 33.

20 lipca 1914 r. w drodze z ul. Piotrkowskiej do stacji Kaliskiej zgubione zostały cztery wieszki zażywane blanko p. pr. Zenon Anstadt-R. Anstadt, wystawione na zlecenie Z. Anstadta przez S. Kolna na rb. 400,300 i 300 z terminem 1.7 i 15 stycznia 1915 r. i na rb. 500 z terminem 1 stycznia 1915 r. przez L. Wechsmana, oraz podpis Heleny Anstadta na firmowym papierze „Zenon Anstadt“. O tej zgubie podano 20 lipca 1914 r. do biura ogłoszeń Metz i Co. Ostrzeżenie się przed nabyciem tych dokumentów. Uczciwy znalazca bądzie wynagrodzony. 528-3

Stanisław Smigel zgubił paszport wydany w gminy Bótdów pow. Łódzki gub. Piotrkowska.

Stanisław Madej zgubił paszport wydany w gminy Rzeczyca pow. Rawski gub. Piotrkowska. 557

Z ziemi polskiej.

Jak Rosjanie kochają Polaków.

Żyrardów, 21 lipca. (Koresp. wł.)

Kto ciekawy poznać miasto bez żydów—ręcz w Królestwie niebywałą—ten niechaj pofatyguje się do Żyrardowa, znanej osady przemysłowej pomiędzy Skierniewicami a Warszawą. Tam może przekonać się naocznie, że miasto bez żydów jest w Królestwie możliwym. Rozwiązanie tajemnicy nietrudne:

Rosjanie w początku marca nakazali żydom wynieść się na wschód w ciągu 10 dni, a każdego żyda, który rozkaz nie usłuchał—rozstrzelali! Pozostali mieszkańcy miasta zarządzeniem tem nie bardzo są zbudowani, gdyż cały handel stanął odrazu. Bowiem także wielu Polaków kupców uciekło z miasta, a ci, którzy pozostali, zbyt nawykli do pośrednictwa żydowskiego, najwygodniejszego w życiu codziennym. Niemcom, którzy w niedzielę wkroczyli do Żyrardowa przez usunięcie żydów nie wyrządzono żadnej krzywdy, przeciwnie ubytek żywiolu tego, zwracającego się do każdej komendantury z tysiącami życzeniami, wywarł skutek tylko dodatni.

Słowem Żyrardów, ożywione niegdyś miasteczko fabryczne, zmartwiało zupełnie i stało się siedzibą grozy, gdyż najgłośniejsze źródło dochodu, które miastu byłoby zapewniało i nadawało mu charakterystyczne piętno: t. j. manufaktura żyrdowska—przeszła istnieć. Rosjanie dynamitem wysadzili ją w powietrze. Trudno wystawić sobie coś straszniejszego, jak to dzieło zniszczenia bez najmniejszego celu i sensu, nie poddyktowane koniecznością wojenną, lecz jedynie jakąś zemstą na tle zbrodni amysłowej, lub chęcią pozbycia się niewygodnej konkurencji.

Co na kilka dni poprzednio opowiadano sobie po mieście, sprawdziło się dosłownie. Rosjanie jeszcze przed dwoma tygodniami chwaliли się, że zmożą Niemców, rozszerzali nawet świstki, przedstawiające smoka niemieckiego, którego zabijali żołnierze rosyjscy, francuzcy i angielscy. Dopiero od 10 dni, gdy położenie stało się groźnym, Rosjanie zaczęli przebąkiwać, że prawdopodobnie cofną się, aby Niemców zwabić w pułapkę.

Pierwszym następstwem tego zwrotu w usposobieniu była zmiana w traktowaniu mieszkańców. Podczas gdy dotychczas obchodzono się z nimi przyzwoicie, odtąd oficerowie i urzędnicy zaczęli obchodzić się bezwzględnie, niszczyć własność prywatną, lub też wywozić ją z miasta. Mieszkańcom „radzono“ wyjechać do Warszawy, strasząc ich okrucieństwami „germańców“.

Trzy dni przed ucieczką Rosjan nie wolno było żadnemu urzędnikowi ani robotnikowi pokazać się w fabryce. Rozpoczęło się tam skrętnie pukanie i łamanie z wykluczeniem publiczności, w celu zniszczenia maszyn. Nie chodziło bynajmniej o usunięcie części wartościowych z miedzi lub mosiądzu, lecz jedynie o proste, brutalne dzieło zniszczenia. Części miedziane znajdują się bowiem po większej części jeszcze w fabryce, cały zakład elektryczny jest nieknięty.

W ostatnią sobotę rozległ się huk potężnych eksplozji, które wstrząsnęły całym miastem i okolicą. Mury fabryki i dworca drżały, olbrzymie snopy ogniście wystrzeliły ku niebu i w kilka godzin później wspaniałe dzieło, stworzone rękoma pilnych Niemców w 60-letniej pracy, stało się pastwą płomieni.

Ludność robotnicza przyglądała się przerażona. Kobiety wybuchały rozpaczliwym płaczem na widok tego bezmyślnego, okrutnego pustoszenia. Zaledwie wojsko rosyjskie wyszło z miasta, zebrało się kilkunastu odważniejszych do gąszenia. Pokazało się, że w wielu miejscach zakładu leżały jeszcze znane sześciokalne naboje z bawelny strzelniczej, służące do rozsadzania. Usunięto je z niebezpieczeństwem życia i zgromadzono tym sposobem całą baterję. Jedną wieżę wodociągową, pominąwszy mniejsze uszkodzenia, pozostała nietknięta. Wszystko inne, przedstawiające wartość co najmniej 20 milionów, stało się kupą gruzów.

Moskale bez najmniejszej korzyści wojskowej odebrali zarobek 9000 robotników polskich i zniszczyli poważną część przemysłu polskiego. Z postępu ich w Żyrardowie pokazały się wyraźnie prawdziwe uczucia Rosjan wobec ludności polskiej. Czyż niszcząc zakłady żyrdowskie, pamiętali oni o braterstwie słowiańskim i o manifestie w ks. Mikołaja Mikołajewicza? Każdy pozna chyba, że były to czcze frazesy, obliczone na otumanienie mas bezkrytycznych lub pozyskanie ambitnych karierowiczów.

Ołymione mury i gruzy żyrdowskie pozostaną pomnikiem kultury azjatyckich „wyswobodzicieli“ Polski!

Warszawa przygotowana na wszystko.

„Dziennik Polski“ warszawski pisze: Warszawa jest zaniepokojona wiadomościami oznajmującymi olbrzymie zmiany. Wskutek tego zmieniają mieszkańcy swe normalne życie. Handel i przemysł ustał. W takiej historycznej chwili nie wolno być egoistycznie ostrożnym, nie wolno mieć obawy przed zbliżającymi się zmianami, bo one są koniecznością historyczną i nie można ich ominąć. Trzeba być przygotowanym na wszystko.

Wyrok śmierci.

„Warszawski Dziennik“ donosi: „Podczas ubiegłych trzech nocy wykonano 5 wyroków sądu wojennego, skazującego na śmierć przez powieszenie Borusa, Frejberga, Szlomek Zalcmana, Mowsze Zalcmana, Emila Polescha i Rudolfa Klana. Wszyscy straceni byli obwinieni o szpiegostwo“.

Z Piotrkowa.

(o) W Piotrkowie odbyło się zebranie członków Tow. rolniczego w asystencji delegata z gubernji, przewodniczył obradom p. T. Waliński z Krzesłowa. Oprócz obywateli na zebranie przybyli również i gospodarze matorolni.

Na zebraniu poruszone były sprawy, związane ze żniwami i cenami, wyznaczonymi przez komendę na siano i zboże.

Postanowiono prosić usilnie o podniesienie ceny na siano, ponieważ wyznaczona cena 6 koron za centnar metryczny, jest, zdaniem zebrania przynajmniej o połowę za niska.

Postanowiono prosić usilnie o przyspieszenie dostarczenia pomocy w koniach dla uskutecznienia żniw, które w przeciwnym razie mogą się przeciągnąć zbyt długo, a nawet w poszczególnych wypadkach mogą być nie dokonane. Postanowiono też prosić o przyspieszenie wyznaczenia ceny na zboże w myśl postulatów, wyrażonych na poprzednim zebraniu. Upoważniono Radę Towarzystwa do starania się wszelkimi siłami o uwzględnienie próśb ziemiaństwa, zabezpieczających byt jego i umożliwiających dalszą pracę na roli. Zawdzięczając temu, iż zakaz wywozu artykułów cukrowych do prowincji, okupowanych przez armję austro-węgierską z dnia 10-go lipca r. b. został zniesiony, przeto do Piotrkowa przywieziono znów znaczne ilości cukru i faryny.

Nowi burmistrzowie.

Pierwszym burmistrzem Częstochowy władze mianowały radcę regencyjnego Knoblocha z Merseburga w prowincji saskiej. Burmistrzem Włocławka zamianowany został nadporucznik i radca miejski Friedrich z Wrocławia.

Mord w Kole.

W ubiegły piątek w nocy wdart się do mieszkańca L. Krotowskiego, we wsi Krzymów, między Koniną a Kołem złoceńca, który, nie zastawszy właściciela mieszkania wystrzelił do jego 86-cio let-

niej żony, którą zabił na miejscu, jak również do 17-to letniej córki którą zranił poważnie w głowę, jak również wybił jej oko; oprócz tego zranił w rękę ich domowego nauczyciela Chila Goldberga.

Zraniony nauczyciel padł na ziemię i udał martwego, a po odejściu złoceńcy, pobił do Koła zameldować o wypadku. Tam zastał Łódzkiego kupca Ejsyka Markowicza i męża zastrzelonej—Krotowskiego, Krotowski wraz z Markowiczem pojechali niezwłocznie na wieś i odwieźli ciężko raną 17-to letnią Krotowską do Konina do szpitala.

Zwłoki zamordowanej Krotowskiej odwieziono do Koła, gdzie się też odbył pogrzeb w ubiegłą niedzielę.

Władze przeprowadziły natychmiast szereg rewizji i aresztowali podejrzaną osobę. Jak przypuszczają, zabójstwo jest czyimś zemsty.

Zmiana w namiestnictwie galicyjskiem.

Z Wiednia nadchodzi następująca wiadomość urzędowa:

WIEDEN, 20 lipca. „Wiener Ztg.“ donosi, że dotychczasowy namiestnik Galicji dr. Korytowski został na własne żądanie złożony ze swego urzędu oraz że namiestnikiem mianowano generała piechoty Hermana von Gollard. Rozporządzenie to stoi w związku z wzięciem w ponowne posiadanie większej części Galicji. Nie wkracza ono żadną miarą w sferę postanowień przyszłych, obowiązujących po nastaniu stosunków normalnych.

Nowo mianowany szef kraju nie obejmuje na swym urzędzie żadnych funkcji wojskowych. Obejmuje ten sam zakres działalności, jaki spełniał jego poprzednik, i podlega ministerstwu. Korytowski ustępuje ze stanowiska wśród dowodów najwyższej łaski. Najwyższe pismo odręczne w słowach serdecznego uznania podnosi jego owocną działalność na stanowisku namiestnika z zastrzeżeniem ponownego powołania go do urzędu. Nowy namiestnik posiada znajomość języka krajowego i stosunków kraju.

Odnowa miast i wsi w Galicji.

„Polnische Zentral Korrespondenz“ donosi:

Na ostatnim posiedzeniu komisji parlamentarnej Koła polskiego w dniu 13 lipca między innymi dyskutowano nad aktualnymi kwestjami gospodarczymi.

Prezes Koła podał do wiadomości rezultat swych ostatnich konferencji z prezydentem ministrów. Rezultat jest taki, że na odbudowę domów włościańskich i zabudowa gospodarzy włościańskich rząd oprócz pomocy pieniężnej dostarczy także drzewa i innych materiałów i to z najbliższej okolicy, aby uniknąć opóźnienia.

Dla miast, zwłaszcza dla zupełnie zniszczonych, jak Gorlice, ma być wdrożona osobna akcja, innym zaś miastom udzieli się pomocy doraźnej i kredytu.

Wielka własność ma otrzymać tani kredyt, i po części będzie także włączona w akcję doraźnej pomocy.

Co się tyczy Banku wojennego kredytowego, to proszono prezydenta ministrów o rozszerzenie kredytu, podwyższenie środków, dalej o rozszerzenie koła osób mogących korzystać z kredytu, wreszcie o łagodniejsze warunki przy przyznawaniu pożyczek—co też wobec powodów przez prezesa Koła wyłuszczonego rząd przyobiecał.

Wiadomości te przyjęła komisja po dłuższej dyskusji z pełnym uznaniem lecz omawiano szczegółowo trudności obciążenia nowymi pożyczkami i wy stosowano do prezydium wezwanie, by dotyczące wątpliwości przedłożyło rządowi. Prezes podał też do wiadomości to, co przedstawił prezydentowi ministrów w sprawie odpisu podatków i wstrzymania egzekucji. Uchwalono na podstawie tych wiadomości polecić posłom Głubińskiemu, Godkowi i Starowiejskiemu wypracowanie memoriału, któryby omówił także poruszoną przez prezesa kwestję dodatków do podatków, przypadających gminom.

Rektor wszechszkół lwowskiej,

prof. dr. Kazimierz Twardowski, przybył do Lwowa dnia 6 lipca i objął kierownictwo spraw. Wraz z nim wrócili dziekani prof. dr. Abraham, prof. dr. Tokkoiczko i prof. dr. Eugeniusz Romer.

Walka z drożyzną we Lwowie.

We Lwowie zaprowadzono na środki spożywcze ceny maksymalne, ażeby przeciwdziałać wyzyskowi ze strony przekupniów i kupców. Pokładane jednak w tym środku nadzieje ludności, poczynają zawodzić. Oto już od 11 b. m. nie można dostać we Lwowie bułki, ponieważ piekarze weszli w zmwowę pod pozorem, że sprzedając towar po cenach taryfy maksymalnej, są narażeni na straty.

Na tle śrubowania cen dochodzi do różnych scen. Mianowicie depesza donosi z dnia 7 lipca: „Wczoraj miano na rynku niezwykle widowisko: żandarma sprzedającego jaja. Gdy bowiem przekupka nie chciała sprzedawać inaczej, jak wyżej taryfy maksymalnej, zaopiekował się tym interesem żandarm, wyprzedał jaja po 8 halerzy, a potem zabrał kobiecie do aresztu policyjnego“.

Złotów.

(Pochwycenie zbiegłych jeńców w). W książęcym lesie pod Żakrzewem schwytano dwóch jeńców rosyjskich, którzy przed kilku dniami zbiegli z obozu w Hamersztynie. Na noc osadzono ich w szopie z sikawkami, a następnego dnia odstawiono z powrotem do Hamersztyna.

Tow. Akc. H. Cegielski

odbyło niedawno walne zebranie. Uchwalono zniżyć kapitał zakładowy o 480 tys. mk., przez zredukowanie kapitału zakładowego w stosunku 3 do 1, równocześnie zaś wydać nowe akcje imienne po 1000 marek aż do sumy 700 tys. mk. Fabryka miała w Królestwie Polskiem i Galicji liczne filje, których pretensje wynosiły na początku wojny około 600 tys. mk. Ile ze sumy tej da się jeszcze uratować, narazie trudno stwierdzić.

Kurs rubla.

(k) Przed kilku dniami donosiliśmy, że firmy amerykańskie wstrzymały, będący już w drodze, transport amunicji, ponieważ nie otrzymały umówionej zapłaty z góry gotówką.

O trudnościach finansowych w samej Rosji nierównie większych świadczy niebywały spadek kursu rubla. Kurs rubla w Londynie, a więc w państwie ściśle z Rosją sprzymierzonym, które ma własny interes w tem, aby podtrzymać kurs rubla spadł przed kilku dniami o 38 pr., za 10 funtów szterlingów—200 marek, płacono w Londynie przed wojną 94,95 rubli, obecnie zaś płacić trzeba 130 rubli. Jeszcze wyższym jest upadek kursu rubla w Ameryce, gdzie spadł o 40 pr. niżej kursu przed wojną. Stan taki zwiększa zobowiązania Rosji wobec zagranicy do groźnej wprost wysokości, jeżeli dawniej w Anglii za milion szterlingów płacono 949, 500 rubli, to dzisiaj Rosja za każdy milion otrzymanej pożyczki w Anglii zwrócić będzie musiała 1,300,000 rubli a w Ameryce nawet około 1,400,000 rubli.

Nawet w czasie wojny z Japonją w r. 1905 utrzymał się kurs rubla na normalnej stopie, dzisiaj spadkowi rubla nie zapobiedz nie może, nie wpływa nań nawet ilość złota w banku państwa.

Przyczyną takiej okropnej niżki rubla są raz zmniejszone dochody, np. monopol wódczany przyniósł w r. 1914 o 469,766,732 rubli mniej niż w r. 1913. W roku 1913 wypła Rosja 101,893,755 wader wódki, a w r. 1914 zaledwie 54,280,532 wader. Niedobór ten trzeba naprawić i pod przewodnictwem ministra odbywają się narady nad zaprowadzeniem dwóch monopolów—herbacianego i naftowego, a zarazem otwarciem skarbowych fabryk zapalek. Jakie pożyczki zaciągnął skarb państwa nieraz po lichwiarskich procentach, dowodzą następujące liczby.

23. 6. 1914 krótkoterminowe zobowiązania skarbu płatne 15. 2. 1915 na 400 milionów rubli,

22. 8. 1914 4 pr. serja biletów skarbowych na 300 milionów rubli,

6. 10. 1914 zobowiązania skarbowe płatne 1 kwietnia 1915 r. na 400 milionów rubli

3. 10. 1914 5 pr. pożyczka wewnętrzna 1914 r. na 500 milionów rubli.

26. 12. 1914 zobowiązania skarbowe krótko terminowe płatne 20. 6. r. b. na 500 milionów rubli.

26. 12. 1914 zobowiązania skarbowe w walucie angielskiej 40 milionów funtów szterlingów 400 milionów rubli.

Umowa między bankiem państwa

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

pod protekt. p. K. W. Scheiblera.

Park im. „Staszica”

W Niedzielę dn. 25 Lipca 1915 r.

Koncert Benefisowy

Dyrektora TADEUSZA MAZURKIEWICZA.

CZAJKOWSKI: VI Symfonia (Patetyczna). RIMSKIJ-KORSAKOW: Caprice espagnole i in.
Wejście 1 Mrk. Dzieci i uczniowie 60 fen. Passe-partout i biletu ulgowe są NIEWAŻNE.

Banque de France o 500 milionów franków 187 milionów rubli.

6 lutego 1915 r. zobowiązania skarbowe 5 pr. z terminem 1. 8. 1915 500 milionów rubli.

6 lutego 1915 krótkoterminowe 5 pr. zobowiązania płatne 15. 8. 1915 na 500 milionów rubli.

14. 3 1915 5 pr. pożyczka roku 1915 na 500 milionów rubli.

4. 307 milionów rubli, na co pokrycia nie ma, a stara się o nowe pożyczki w Anglii i Ameryce, których uzyskać nie może.

Ogółem dalszą przyczyną tej zniżki rubla za granicą są ogromne wydatki, jakie ponosić musi Rosja za granicą na zakup materiałów wojennych. Żadne z mocarstw wojnujących nie jest pod tym względem tak zależne od zagranicy jak właśnie Rosja. Przemysł jej dostarcza zaledwie drobnych części tej ilości broni i amunicji, jakie armia rosyjska potrzebuje. Zaciągane przez Rosję pożyczki w krótkim czasie topnieją za granicą, a w kraju nie pozostaje.

Wywóz Rosji zmniejszył się o połowę. Zamknięcie Dardanelów odcięło wywóz zboża z Rosji. Dzisiaj bilans handlowy Rosji, i bilans płatniczy stał się biernym, a bierność ta wzrasta z każdym dniem wojny i odbija się na walucie rosyjskiej. Prowadzenie wojny w takich warunkach staje się dla Rosji coraz trudniejszym problemem finansowym, orzechem coraz trudniejszym do zgryzienia.

Naród rosyjski po wojnie drogo będzie musiał za to zapłacić.

Na rozkaz cara Rosja wytrzeźwiała, chwilowe triumfy zapłaci trzeźwa Rosja.

Do taką była woła cara.

Rozmaitości.

Kiepskie działa japońskie.

„N. Fr. Presse” donosi za „Az Estem” ze Lwowa: Pierwszej niedzieli czerwcowej przeciągało przez ulice Lwowa przy dźwiękach muzyki osiem dział okrętowych, przy strojonych w kwiaty. Obsługa, złożona z młotków rosyjskich, śpiewała patriotyczne pieśni. Te olbrzymie maszyny stalowe, ciągnięte przez dwanaście koni, miały zmusić do milczenia nasze 30.5 centymetrowe moździerze. Działa okrętowe były wszystkiego trzy dni w fortyfikacjach. Następnie pokryjemy w nocy sprowadzono je z powrotem na dworzec. Rosyjscy oficerowie artylerii opowiadali, że te działa okrętowe z długimi wylotami nie utrzymały się. Niosą one wprawdzie bardzo daleko, lecz celność ich strzałów jest bardzo mała.

W fortach używano niemal wyłącznie japońskiej amunicji. W tym czasie wyrażali się już Rosjanie bardzo ujemnie o amunicji japońskiej. Mimo ścisłego pokrewieństwa broni nie byli japońscy oficerowie, przebywający we Lwowie, Lubiani, obsługa dział ich nie słuchała tak że ich odesłano z frontu i użyto do wykształcenia oddziałów pionierskich i saperskich.

O oficerach japońskich również i Lwówianie nie mieli zbyt wysokiego mniemania. Opowiadają, że byli oni jeszcze brutalniejsi i bezwzględniejsi od Rosjan.

Historia podsunięcia dziecka.

— W ciekawy sposób wydała się sprawa podsunięcia dziecka celem uzyskania spadku. Na krótko przed pierwszym wtargnięciem Rosjan do Prus Książęcych uciekł chłop S. wraz z żoną i pięciorgiem dzieci z Eydkunów do swych krewnych w Królew-

cu. Tutaj przyjęła jego najstarsza 15-letnia córka w rodzinie pewnego kupca stanowisko pokojówki, a rząd nie pozwolił telegrafiarom na powrót do stron rodzinnych. Młoda dziewczyna zapoznała się z pewnym młodzieńcem, z którym się zaręczyła. Wróciła z nim do rodzinnej miejscowości, gdy reszta rodziny pozostała w Królewcu. Oboje młodzi znaleźli posiadłość rodzinną zupełnie zniszczoną i wybudowali sobie naprzeciw budkę, w której wspólnie zamieszkali. Gdy po pewnym czasie ojciec doniósł swej córce, że wkrótce wróci, wyjechała dziewczyna, gdyż czuła się matką, do Berlina i przyjęła tutaj posadę w pewnej rodzinie kupieckiej. Krótko przed porodem udała się w opiekę pewnej kobiety. Akuszerka dziewczynę przyjęła do siebie.

Przed pewnym czasem zwróciła się małżonka stojącego w polu już od 8 miesięcy właściciela domu M. z Berlina do akuszerki w następującej sprawie: Celem uzyskania spadku, który małżeństwo miało otrzymać, jeśli będzie potomstwo, zaczęła p. M. starać się o dziecko. W nieobecności męża, stojącego już oddawna w polu, opowiadała otocznie, że czuje się matką. Potem udała się do akuszerki, u której znajdowała się owa dziewczyna. M. ofiarowała się zaopiekować bezpłatnie chłopcem, którego dziewczyna porodziła, jeśli nigdy nikomu słowkiem nie pisze, gdzie się dziecko znajduje. Daleko też zapisano w urzędzie stanu cywilnego, jako syna p. M., która też o urodzinach syna doniosła mężowi i rodzinie.

Dziewczyna tymczasem uradowana z takiego rozwiązania sprawy, napisała swemu kochankowi „poste restante” do Królewca, w którym wszystko szczegółowo opisała. Nie wiedziała jednak, że listy takie nie bywają obecnie podczas wojny doręczane adresem, jako podejrzane, lecz że poczta od-

daje je władzom wojskowym do kontroli. Tak samo stało się i tutaj. List otrzymała naczelna komenda w Królewcu i doręczyła go prokuratorowi w Berlinie, a ta wytoczyła proces pani M., akuszerce o podsunięcie dziecka i oszustwo, dziewczynie o pomaganiu w tej zbrodni, zaś jej narzeczonemu o uwiedzenie małoletniej.

HUMOR.

W szkole.

Nauczyciel: Wymień mi sześć zwierząt żyjących w krajach lodowatych.

Uczeń: Cztery białe niedźwiedzie i dwa psy morskie.

Magry.

Kuba. Hej, Janie, dlaczego ty nie dajesz swemu wieprzowi żadnej karmy?

Jan: Ano widzisz, przyczyna leży w tem: Mój wieprzak dostaje w jednym dniu bardzo obfite żarcie, lecz na drugi dzień nigdy nic nie dostanie. W ten sposób będę miał z niego pięknie poprzerasztane tłuszczem mięso — zawsze troszkę tłuszczu, a potem zaraz trochę mięsa chudego...

Kuba: A to tak!

Lekarz — Dentysta

ABRAMOWICZ-LEVY.

mieszka obecnie

NAWROT 7.

Szkoła Koedukacyjna Heleny Cholewickiej

Mikołajowska 83 róg Ewangelickiej pierwsze piętro front, przygotowuje starannie chłopców do Szkoły Handlowej i do Gimnazjum Polskiego. Dla dziewczynek otwierają się klasy wyższe. Lekcje wakacyjne pod kierunkiem specjalistów. Lekcje języka polskiego dla uczniów byłych szkół rządowych. Zakład freibowski czynny również przez całe wakacje. Spaceruj do ogrodów. Zapisy codziennie między 9—12.

W tych dniach zaginęły niżej wymienione papiery wartościowe:

a) Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Kalisza.

| | | | | | |
|----|----|---------|----------|-----------|-------------|
| 1) | 5% | Serji 2 | litera C | Nr 04749 | na Rb. 250. |
| 2) | 5% | " 2 | " B | Nr 02504 | " " 500. |
| 3) | 5% | " 2 | " B | Nr 02557 | " " 500. |
| 4) | 5% | " 2 | " A | Nr 01259 | " " 1000. |
| 5) | 5% | " 2 | " A | Nr. 01268 | " " 1000. |
| 6) | 5% | " — | " BB | Nr. 2995 | " " 500. |
| 7) | 5% | " — | " C | Nr. 4519 | " " 250. |
| 8) | 5% | " — | " B | Nr. 2166 | " " 500. |

b) Pożyczka Państwowa Wewnętrzna 5 pr. z r. 1905.

| | | |
|----|-------------|-------------|
| 1) | na Rb. 5000 | Nr. 499662. |
| 2) | " " 1000 | Nr. 419935. |
| 3) | " " 1000 | Nr. 419936. |

c) Listy zastawne Tow. Kredytowego m. Warszawy.

| | | | | |
|----|--------|------------|------------|--------------|
| 1) | 4 1/2% | Serji 8-ej | Nr. 57389 | na Rb. 1000. |
| 2) | 5% | " 7-ej | Nr. 24713 | " " 1000. |
| 3) | 5% | " 7-ej | Nr. 24714 | " " 1000. |
| 4) | 5% | " 7-ej | Nr. 101424 | " " 500. |
| 5) | 5% | " 2-ej | Nr. 150988 | " " 100. |

d) List zastawny Tow. Kredytowego Ziemińskiego

4 i p i proc. serji beztermin, lit. B. Nr 360634 na Rb. 1000.

UWAGA: Ostatni list z zastrzeżeniem, ponieważ trudno było sprawdzić. Zwraca się pilniejszym uwagą przed nabyciem wymienionych papierów, gdyż odpowiedzialność zastrzeżenie poczyniono. Chcących takowe spieniężyć uprzejmie proszą skierować do sądziego śledczego przy sądzie Obywatelskim we Włocławku.

Silni robotnicy, Slusarze i Kowale do Hamborn nad Renem i do Recklinghausen (Westfalja)

do koksowni i do kopalń

Robotnicy fabryczni z rodzinami do Coswig (Anhalt).

Silni chłopcy do zajęć fabrycznych do REINSDORF

w Wittenbergji

Rodziny i chłopcy do robót polnych

są poszukiwani

Biuro pracy Piotrkowska 108.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa Nr 2.
róg Piotrkowskiej. Telefon Nr 13-59
Sypilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, mocznikowe i niemocy piciowej.
Leczenie sypilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” — 914 (wśródrylnie).
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Języków Niemieckiego i Polskiego

(konwersacja, gramatyka, stylistyka) nauczam każdego w najkrótszym czasie i zapewniam dobre postępy.

Oferty pod lit. „A. B.” proszę składać w administr. tej gazety.

D-r. Maków

przeprowadził się na

ulicę Południową Nr 9.

+ chrześcijańska lecznica +

chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Ewangelicka 2 róg Piotrkowskiej 141.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby

Porada od 50 f. od 9 r. do 7 wiecz.

Z powodu zlikwidowania interesu kilkanaście artykułów rozmaitych galanterijnych i lokciowych towarów **bardzo tanio** zaraz do sprzedania. Włocławska 40-m. 10.